

ANDRZEJ DRAGUŁA

Przepowiadanie do niewierzących a dialog z niewierzącymi

W przemówieniu¹ wygłoszonym do korpusu dyplomatycznego w kilka dni po swoim wyborze papież Franciszek mówił: „Ważne jest też wzmożenie rozmów z niewierzącymi, aby nigdy nie przeważały różnice, które dzielą i ranią, lecz by wśród różnorodności zwyciężyło pragnienie budowania prawdziwych więzi przyjaźni między wszystkimi narodami”². Jak widać, papież Franciszek nie przypisuje dialogowi z niewierzącymi celów religijnych czy misyjnych. Nie mówi ani o konieczności głoszenia Ewangelii, ani o nawróceniu. Celem dialogu religijnego jest budowanie pozbawionych wzajemnej niechęci relacji między ludźmi, a w konsekwencji pokój między narodami. Jak to sformułował papież Benedykt XVI, „Celem dialogu nie jest nawrócenie, ale zrozumienie. Tym różni się od ewangelizacji, od misji”³.

Wezwanie do dialogu z niewierzącymi bywa odbierane przez niektórych członków Kościoła jako wyrzeczenie się obowiązku ewangelizacji i głoszenia nawrócenia. Krytycy tej formy dialogu przypominają, że Jezus zostawił nakaz misyjny, wzywający do czynienia uczniów pośród wszystkich narodów, czyli nauczania zmierzającego do nawrócenia (por. Mt 28,19), a nie nakaz zachęcają-

Andrzej DRAGUŁA: ks. dr hab. prof. US, kierownik Katedry Teologii Praktycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: andrzej.dragula@usz.edu.pl

¹ Niniejszy artykuł jest poszerzoną i zmienioną wersją tekstu: A. D r a g u ł a: „*Spermologos*” – od areopagu do dziedzińca pogan. „Więź” nr 7: 2011 s. 120-128.

² F r a n c i s z e k: Audycja dla korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej 22.03.2013 r. „L’Osservatore Romano” nr 5: 2013 s. 27.

³ B e n e d y k t X V I: Przemówienie podczas spotkania z kardynałami oraz pracownikami Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu 21.12.2012 r. „L’Osservatore Romano” nr 2: 2013 s. 31.

cy do dialogu⁴. Istotnym błędem takiego rozumowania jest założenie, że dialog i ewangelizacja to dwie nie tylko różne, ale także wykluczające się metody działania Kościoła w stosunku do niewierzących. Zupełnie inną perspektywę otwiera założenie, że dialog z niewierzącymi oraz ewangelizacja niewierzących to metody różne, ale uzupełniające się i komplementarne. Taki punkt wyjścia nie każe rezygnować z dialogu na rzecz ewangelizacji ani z ewangelizacji na rzecz dialogu. Są to dwa różne działania Kościoła obejmujące dwa różne porządki i mające zupełnie inne cele. Różne założenia, cele i metody szczegółowe podpowiadają, że obie strategie należy stosować w odmiennych kontekstach i sytuacjach. Wszystko bowiem zależy od tego, jaki w danej chwili cel chce osiągnąć Kościół: czy ma być to cel widziany w perspektywie wiary – nawrócenie i zbawienie, czy też w perspektywie społecznej – pokój i porozumienie między ludźmi.

I. *Spermologos* św. Paweł

W encyklice misyjnej św. Jan Paweł II pisał: „Paweł, który już przepowiadał w licznych miejscach, przybywszy do Aten, udaje się na areopag, gdzie głosi Ewangelię, używając języka odpowiedniego i zrozumiałego w tym środowisku (por. Dz 17,22–31). Areopag był wówczas ośrodkiem kultury wykształconego ludu ateńskiego i dziś można go uznać za symbol nowych miejsc, w których należy głosić Ewangelię”. Dalej papież podał całą listę „nowych areopagów”⁵. To wydarzenie z życia św. Pawła nie tylko dla papieża stało się modelem czy wzorem pewnego typu ewangelizacyjnego działania. Mówi się często, że współczesny Kościół powinien wychodzić na areopagi, aby tam podejmować dialog bądź ewangelizację, dostosowując swój język do odbiorcy. Przyglądając się jednak w y d a r z e n i u a r e o p a g u jako modelowi pastoralnemu, trudno nie zauważyć, że św. Paweł w Atenach poniósł raczej klęskę. Jak wynika z reakcji zawartej

⁴ Dla przykładu: „Przez wieki zapał misjonarzy brał się właśnie z tego nakazu Jezusa. Po pierwsze warto zwrócić uwagę na formę – nie «rozważcie, czy nie byłoby dobrze», tylko «Idźcie». To jest nakaz. Po drugie nakaz ten mówi «idźcie na cały świat», czyli do wszystkich ludzi. Nie ma tu wyłączonych, którym nie ma sensu głosić Ewangelii. Trzecia sprawa to treść i cel: mamy głosić Ewangelię, aby ludzie byli zbawieni, a nie potępieni. To też sytuacja jednoznaczna. Dziś coraz częściej ten nakaz się «zmiękcza» i relatywizuje. Zamiast głoszenia mówi się o «dialogu z niewierzącymi», o ewangelizacji – wyłącznie przez świadectwo życia, a nawet zdarza się słyszeć opinie, że głoszenie Ewangelii dobrym ludziom nie ma sensu, bo i tak mogą być zbawieni w swojej religii. Jeżeli więc mogą być zbawieni bez głoszenia Ewangelii, to po co im głosić? W ten sposób chrześcijanie tracą misjonarski zapał, a z ostatniego nakazu Jezusa zostają strzępy. Wygląda na to, że wiemy lepiej niż On, co powinien robić chrześcijanin”. I. K r o s n y: *Zamiast głoszenia Ewangelii jest „dialog z niewierzącymi”*. <http://gosc.pl/doc/3824340.Zamiast-gloszenia-Ewangelii-jest-dialog-z-niewierzacymi> [dostęp: 23.09.2017]. Zob. A. D r a g u ł a: *Dialog i ewangelizacja, czyli o konfliktach pozornym*. „Więź” nr 1: 2013 s. 20–32.

⁵ J a n P a w e ł II: Encyklika *Redemptoris missio* (7.12.1990) nr 27.

w Dziejach Apostolskich, jego przemówienie wywołało u słuchaczy śmiech i odrzucenie, chociaż „niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni” (Dz 17,34). Trudno jednak uznać jego obecność na areopagu za sukces. Jak się okazuje, obrona strategia – przynajmniej częściowo – nie powiodła się. Dlaczego?

Kluczem do zrozumienia tego, co się wydarzyło na areopagu, jest grecki termin *spermologos*, którym określili Pawła jego rozmówcy: stoicy i epikurejczycy. Biblia Tysiąclecia tłumaczy ten termin jako ‘nowinkarz’, w Biblii Poznańskiej Paweł nazwany jest ‘gadulą’ (podobnie zresztą jak w tłumaczeniu świadków Jehowy), Biblia Gdańska tłumaczy ten termin jako ‘plotkarz’, tzw. Biblia Gedeonitów proponuje słowo ‘bajarz’, współczesna parafraza na język polski (*Słowo życia*) całe zdanie „Cóż chce powiedzieć ten spermologos?” tłumaczy krótkim: „To nowinkarz!” Zajrzyjmy jeszcze do niektórych tłumaczeń obcych. Francuska wersja Biblii Jerozolimskiej ma tutaj *perroquet*, czyli ‘papugę’; współczesne tłumaczenie włoskie – *ciarlatano*, czyli ‘szarlatana’; niemieckie tłumaczenie Marcina Lutera – *Schwätzer*, czyli ‘gadulę’ bądź ‘papłę’; angielska Biblia Króla Jakuba (King James Bible) proponuje *babbler* – ‘papłę’, ‘gadulę’; inne tłumaczenie dodaje jeszcze przymiotnik *idle*, tzn. ‘próżny’, ‘daremny gaduła’. I na koniec Wulgata, która swoim *seminiverbius* odwołuje nas z powrotem do oryginału.

Co dosłownie znaczy greckie *spermologos*? Etymologia wskazuje na dwa rdzenie: rzeczownik *ho sperma* oraz czasownik *lego*. Przypis w Biblii Tysiąclecia informuje nas, że dosłownie znaczy to tyle, co ‘zbieracz słowa’. Etymologia ta odwołuje się do czynności zbierania i gromadzenia, co w połączeniu z nasieniem wywołuje jednak pewne zdziwienie, przyzwyczailiśmy się bowiem, że raczej zbiera się owoce, plony, dojrzałe kłosa, a nasienie, czyli ziarno, raczej rozsiewa się, rzuca się w glebę.

Tę etymologię potwierdzają słowniki języka greckiego. Dosłownie termin ten używany jest w odniesieniu do ‘ptactwa, które wybiera, wydziubuje nasiona’, chodzi tu zwłaszcza o wrony i gawrony. Znaczenia metaforyczne słownik notuje aż cztery. Po pierwsze, słowo to oznacza ‘osobę wałęsającą się po placu targowym i liczącą na to, że uda się zebrać coś, co spadnie ze stołów sprzedających’. Po wtóre, *spermologos* to ‘ktoś podły’, ‘nikczemny’, ‘godny pogardy (szkodnik)’. Po trzecie, ‘prowadzący życie za pomocą pochlebstw i bufonady’. Po czwarte, ‘gadula’, ‘plotkarz’, ‘papla’⁶. Ksiądz Remigiusz Popowski wylicza natomiast takie znaczenia pochodne: ‘plotkarz’, ‘nowinkarz’, ‘gadula’, ‘bajarz’; ‘szmaciarz’; ‘hultaj’, ‘błazen’, ‘nicpoń’⁷.

⁶ <http://searchgodsword.org/lex/grk/view.cgi?number=4691> [dostęp: 25.08.2017].

⁷ R. P o p o w s k i: *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Warszawa 2007 s. 305.

Skąd wzięło się to dość pejoratywne znaczenie omawianego słowa? Intuicja i przynajmniej powierzchowna znajomość greki podpowiada nam, że skoro rzeczownik sperma oznacza ‘nasienie’, ‘zasiew’, *logos* to ‘słowo’, a *lego* – ‘mówić’, to logicznie dochodzimy do polskiego ‘siewcy słowa (siejącego słowo)’, a nie ‘zbieracza słowa (zbierającego słowo)’. Tropem tym poszedł św. Hieronim, który zaproponował tłumaczenie *seminiverbius* (od łac. *semino* – ‘siać’, *verbum* – ‘słowo’), co w słowniku kościelnym ks. Alojzy Jougan przekłada jako ‘słowsiewca’ (wyraz ten stosowany jest także przez ks. Jakuba Wujka w jego tłumaczeniu Pisma Świętego)⁸. Jeden ze słowników łacińsko-angielskich tłumaczy *seminiverbius* jako *scattering words* – ‘rozsypywanie’, ‘rozpraszanie słów’, a więc ‘zasiew słów’⁹. Podobnie proponuje słownik łacińsko-niemiecki (*Worte hier und da ausstreuend*)¹⁰. Inny znów słownik łacińsko-angielski każe tłumaczyć jako *word-sower*, a więc znów ‘siewca’¹¹. I jeszcze jeden słownik łaciński, który proponuje jako synonim słowa *seminiverbius* (*seminans verba, sator verborum*) słowo *concionator*, czyli ‘kaznodzieja’, ‘mówca’¹².

O co więc chodzi: o zasiew czy o zbieranie słów? Odpowiedź na to pytanie daje dokładna analiza greckiej etymologii oraz użycia tego wyrażenia w literaturze pozabiblijnej. Kluczem do zrozumienia jest czasownik *legō*, który ma dwa znaczenia: ‘mówić’ i ‘zbierać’ (jak np. *ek-lego* – ‘wybierać’, stąd *ekklesia* czy ‘eklektyzm’). W dosłownym znaczeniu słowo to oznacza ‘zbieracza ziaren’ i odnosi się do ptactwa, ale w sensie figuratywnym (metaforycznym) można powiedzieć, że *spermologos* to ‘ten, kto zbiera (cudze) słowa tak jak ptak, który zbiera (wybiera) ziarna’. Inaczej jeszcze można powiedzieć, że to ‘człowiek, który zbiera skrawki wiedzy’, ale to także ‘ten, kto je wykrada czy komuś zabiera’. Znaczenie takie opiera się oczywiście na podwójnym sensie czasownika *lego*: ‘zbierać’ i ‘mówić’. *Spermologos* to ‘ten, który mówi to, co pozbierał od innych’. W takim też znaczeniu słowo to używane jest w literaturze greckiej. Święty Hieronim w Wulgacie nie tyle przetłumaczył ten termin grecki, ile go zlatynizował, nie biorąc przy tym pod uwagę zawartej w tym słowie gry znaczeń. Hieronim utrzymał podobieństwo fonetyczne poprzez transliterację z greki na łacinę, tracąc pierwotną, właściwą, bogatą i dwuznaczną jednocześnie etymo-

⁸ A. Jougan: *Słownik kościelny łacińsko-polski*. Wyd. II zmienione i uzupełnione. Poznań–Warszawa–Lublin 1958 s. 617.

⁹ <http://latinlexicon.org/definition.php?p1=2053912> [dostęp: 12.12.2017].

¹⁰ K.L. Georges: *Ausführliches lateinisch-deutsches Handwörterbuch*. Band 5 (R-Z) Neusatz der 8. Auflage von 1913. Berlin 2014 s. 169.

¹¹ <http://www.latin-dictionary.net/definition/34603/seminiverbius-seminiverbii> [dostęp: 12.12.2017].

¹² *Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis, auctore Carolo Dufresne [...]*. Tomus primus [-sextus]: S-Z. T. 6. kol. 347.

logię. I tak oto w Wulgacie – wbrew pierwotnemu sensowi – św. Paweł zamiast zbieraczem słowa stał się jego siewcą.

II. Od filozofii do zwiastowania

Termin *spermologos* był oczywiście obelgą. Komentatorzy nie zostawiają złudzeń co do nastroju, jaki panował na areopagu. Jean Steinmann pisze, że Pawła wzięto za „prostaka używającego wielkich słów”¹³. John Pollock z kolei twierdzi, że w ustach słuchaczy słowo *spermologos* określało „hultaja, który wybiera odpadki z rynsztoka albo żeruje na pomysłach innych ludzi, bo jest zanadto leniwy czy zanadto tępy, żeby mieć własne”¹⁴. Natomiast Stephen Tomkins tłumaczy ten wyraz następująco: „propagator na wpół przetrawionych cudzych nauk”¹⁵. Podobnie Justin Taylor pisze, że niektórzy „oskarżają go o odgrzebywanie przedawnionych opinii”¹⁶.

Dlaczego jednak określenia te miałyby być obraźliwe? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zastanowić się nad rolą filozofii w Atenach. „Wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie bądź na omawianie, bądź na wysłuchanie czegoś nowego” – nie bez ironii zanotował św. Łukasz (Dz 17,21). „Na Areopagu obowiązywała wówczas metoda dyskusji, czyli wymiana zdań na jakiś temat, wspólne roztrząsanie spraw i poglądów, dysputa nad przyjętymi stanowiskami. Apostoł był gotowy do takiej debaty, uczył się jej przecież w rodzinnym Tarsie i w spotkaniu z epikurejczykami i stoikami”¹⁷. Czyżby Paweł nie miał nic nowego do powiedzenia? Przeciwnie. Jego wypowiedź tchnęła radykalną nowością. Zarzucano mu, że jest „zwiastunem nowych bogów” (Dz 17,18): Jezusa i niejakej Anastasis. Na areopagu oskarżyciel – jak to opisuje Pollock – „z pełnym powagi szacunkiem, pod którym kryło się rozbawienie”¹⁸ zapytał go wprost: „Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaką to nową naukę głosisz? Bo jakieś nowe rzeczy kładziesz nam do głowy” (Dz 17,20). Pollock pisze, że w tych słowach „brzmiała nuta groźby; Sokrates został skazany na śmierć za głoszenie dziwnych doktryn, a choć Pawłowi nie groziła cykuta, mógł być wygnany z miasta”¹⁹. Jeśli Ateńczycy oczekiwali nowości, to tylko po

¹³ J. Steinmann: *Paweł z Tarsu*. Tłum. A. Turowiczowa. Kraków 1995 s. 63.

¹⁴ J. Pollock: *Paweł Apostoł*. Tłum. M. Wańkiewiczowa. Warszawa 1971 s. 171.

¹⁵ S. Tomkins: *Paweł Apostoł i jego świat*. Tłum. P. Borkowski. Warszawa 2004 s. 121.

¹⁶ J. Taylor: *Dzieje Apostolskie*. W: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*. Red. W.R. Farmer: Warszawa 2000 s. 1394.

¹⁷ J. Kochel: *W drodze z Apostołem Narodów. Medytacje w rytmie Lectio divina*. Częstochowa 2010 s. 81.

¹⁸ J. Pollock: *Paweł Apostoł*. dz. cyt. s. 172.

¹⁹ Tamże: s. 172–173.

to, by je zbić swoimi argumentami, ewentualnie wyśmiać. Według starożytnych autorów ciekawość Ateńczyków była prawie przysłowiowa. Żyli z ciekawości.

Wiemy, że Paweł zaczyna swoją mowę obrończą na areopagu od nawiązań do filozofii i literatury greckiej. „Styl przekazu misjonarza łączy pochwałą z argumentacją społeczno-kulturową”²⁰. Egzegeci widzą w jego przemówieniu nawiązanie do *Eumenid* Ajschylosa, *Rzeczpospolitej* Platona, a także do dzieł Epimenidesa z Krety, Aratusa Cylicyjszyka, Kleantesa i Eurypidesa. Biskup Kazimierz Romaniuk pisze:

Nie wiadomo, co się działo w umysłach i sercach zebranych, gdy słuchali wywodów o Bogu Jedynym, Żywym i Prawdziwym. O wszystkim zdecydowało jednak zakończenie mowy Pawła. W zakończeniu owym znajdowała się zasadniczo zachęta do pokuty i nawrócenia, umotywowana wizją przyszłego sądu. Gdyby Paweł w tym miejscu zakończył swoje wystąpienie, reakcja zebranych może nie byłaby taka, jaka w rzeczywistości była. Ale Paweł uznał za wskazane dorzucić do wzmianki o sądzie zdanie następujące: „Będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych” (Dz 17,31)²¹.

Czy Paweł przewidywał reakcje filozofów pogańskich na prawdę o zmarłych? Nie wiadomo, ale należy przypuszczać, że nawet gdyby przewidywał, nie zdecydowałby się na przemilczenie prawdy o nim, która jest przecież centralną prawdą chrześcijaństwa. To właśnie w tym momencie „jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: «Posłuchamy Cię innym razem»” (Dz 17,32). Dopóki Paweł cytował greckich autorów, dopóki odwoływał się do pogańskiej mądrości, jego słuchacze nie oponowali. „Dopóki apostoł – zauważa Kochel – używa języka humanistycznego, filozoficznego i egzystencjalnego, jest słuchany i akceptowany, ale gdy przywołuje argumenty biblijne, pojawiają się drwina i odrzucenie”²². Gwałtowna reakcja sprzeciwu nastąpiła w momencie, gdy apostoł zaczął głosić Ewangelię, gdy porzucił rolę zbieracza słowa, a stał się jego siewcą, gdy dialog ustąpił miejsca kerygmatowi.

Wydarzenia w Atenach zostawiły w Pawle trwałe ślady. Według Kazimierza Romaniuka sam Paweł „uważał to wystąpienie za nieudaną próbę współzawodniczenia z filozofami pogańskimi, którzy zaspokajali codzienne pragnienia

²⁰ J. Kochel: *W drodze*. dz. cyt. s. 81.

²¹ K. Romaniuk: *Św. Paweł. Życie i dzieło*. Katowice 1995 s. 102.

²² J. Kochel: *W drodze*. dz. cyt., s. 81–82.

Ateńczyków żądnych nowości”²³. Dlatego przybywszy do Koryntu, będzie podkreślał, że nie zna niczego poza Chrystusem, i to ukrzyżowanym. Tutaj Paweł już nie zamierzał błyszczeć filozoficzno-retorycznym sznytem. Nie miał już zamiaru konkurować z filozofami i retorami greckimi. Teraz jedynie chciał przepowiedzieć Ewangelię, mając świadomość, że „ukrzyżowany był głupstwem dla pogan” (1 Kor 1,23). Po latach Paweł napisze do wspólnoty w Koryncie: „A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1 Kor 2,4–5). Tak jakby nauczony doświadczeniem chciał powiedzieć, że mądrość ludzka i retoryczne sztuczki na nic się zdają, gdy chodzi o głoszenie Ewangelii.

III. Ziarna Słowa w (każdej) kulturze

Od św. Pawła przejdźmy teraz do św. Jana Pawła II. Jak już wspomniano, w swojej misyjnej encyklice papież nawiązuje do pojęcia areopagu, gdy mówi o kręgach misji *ad gentes*, czyli misji do pogan, do ludów, a więc o tym, co nazywamy działalnością misyjną w ścisłym znaczeniu. Prócz kręgów terytorialnych, nowych światów i zjawisk społecznych, papież wymienia obszary kulturowe, czyli *n o w e a r e o p a g i*. Wśród nich wylicza: środki masowego przekazu, mass media, zaangażowanie społeczno-polityczne, kulturę, naukę, stosunki międzynarodowe. Pisząc o środkach przekazu, papież stwierdza, że „trzeba włączyć samo orędzie w tę «nową kulturę»”²⁴.

Doświadczenie Pawła na areopagu pokazuje, że włączanie Ewangelii w nową kulturę może być bardzo karkołomnym zadaniem, a może czasami nawet czymś niemożliwym. Na areopagu należy być nie tyle siewcą słowa, ile zbieraczem słowa. Wydaje się więc, że areopag jest nie tyle miejscem włączania ewangelicznego orędzia w nową kulturę, ile raczej miejscem, gdzie należy ową nową kulturę (jakąkolwiek kulturę) włączyć w orędzie, tzn. odczytać w danej kulturze to, co może służyć jako *praeparatio evangelica*, a dopiero później próbować ewangelicznie przetworzyć. Kultura chrześcijańska bowiem jest owocem kerygmatu, a nie dialogu. Pozostaje pytanie, czy zawsze należy / można przechodzić od dialogu do kerygmatu. Historia św. Pawła pokazuje, że może to być bardzo ryzykowne. Kiedy Paweł, przepowiadając prawdę o zmartwychwstaniu, próbował włączyć orędzie ewangeliczne w zastaną kulturę (w tym przypadku – kulturę i filozofię grecką), poniósł fiasko. Słuchano go dopóty, dopóki utrzymywał się w greckich kategoriach myślenia. Odrzucono go, gdy przeszedł od

²³ K. Romanuk: *Św. Paweł*. dz. cyt., s. 103.

²⁴ Jan Paweł II: *Redemptoris missio* nr 27.

dialogu z filozofią i kulturą do etapu głoszenia ewangelicznego orędzia. „Jeśli on rzeczywiście sądził, że człowiek może po śmierci, gdy jego krew już wsiąkła w ziemię, powstać z martwych, takie szaleństwo było dowodem, że nie mógł być zaliczony w poczet nauczycieli, pomiędzy mędrców Aten” – komentuje John Pollock²⁵.

W encyklice *Redemptoris missio* Jan Paweł II nawiązuje do Justynowej koncepcji „ziaren Słowa”: „To także Duch zasiewa «ziarna Słowa», obecne w obrzędach i w kulturach, i otwiera je ku dojrzałości w Chrystusie”²⁶. Świat, jak nauczał św. Justyn, od samego początku miał w sobie cząstkę Pełnego Logosu, czyli Jezusa Chrystusa. Cząstki te, będące rzeczywistą antycypacją i partycypacją w Chrystusie, nazywał „nasionami (zarodkami) Logosu” (*spermata ton logon, logoi spermatikoi*) albo „Słowem załączkowym”²⁷. Według Justyna każdy człowiek ma w swoim intelekcie nasiona Logosu. Były one i są możliwe do odkrycia przez mędrców, filozofów, a także poetów²⁸. To objawienie Logosowe nie jest zacieśnione tylko do samego chrześcijaństwa. Ksiądz Jerzy Szymik proponuje je przetransponować na obszar literatury: „literatura piękna (jakakolwiek) może zawierać autentyczne elementy «sacrum» otwartego na «Sacrum» (w sensie chrześcijańskim) i partycypującego w Nim”²⁹. Czy tylko literatura?

Szymik podpowiada nam trop interpretacyjny. Wydaje się bowiem, że w koncepcji ziaren Słowa zbyt często ograniczamy się do zastosowania jej jedynie w odniesieniu do tak zwanych kultur tradycyjnych czy też do innych tradycji religijnych. Jest to zresztą zgodne z pierwotnym zamysłem Justyna, według którego poganie, którzy żyli zgodnie z rozumem, byli w pewnym sensie chrześcijanami przed chrześcijaństwem³⁰. Kategorię tę można jednak – i należy – stosować do wszelkich przejawów kultury, także jej form współczesnych, jak na przykład środki masowego przekazu czy kultura popu-

²⁵ J. Pollock: *Paweł Apostoł*. dz. cyt., s 175.

²⁶ Jan Paweł II: *Redemptoris missio* nr 28.

²⁷ Justyn Męczennik: *Apologia prima* 38,8; *Apologia secunda* 8,1; 10, 2; 13, 3.

²⁸ Zob. B. Altaner, A. Stüiber: *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*. Tłum. P. Pachciarek. Warszawa 1990 s. 132. Koncepcja Justyna nie była jednak zupełnie oryginalna. J.N.D. Kelly zauważa: „Stoicy mówili o «nasiennych logoi» (*logoi spermatikoi*), pewnego rodzaju zarodkach, dzięki działaniu których z rozwojem świata dochodzą rzeczywiście do istnienia poszczególne rzeczy. Wszystkie te «nasienne logoi» zawierają się w najwyższym, powszechnym Logosie; są one rozlicznymi cząstkami boskiego Ognia, który przenika rzeczywistość”. J.N.D. Kelly: *Początki doktryny chrześcijańskiej*. Tłum. J. Mrówna. Warszawa 1988 s. 25.

²⁹ J. Szymik: *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako «locus theologicus»*. Katowice 1994 s. 132–133.

³⁰ Zob. Justyn Męczennik: *Apologia prima* 46, 3; J.N.D. Kelly: *Początki doktryny*. dz. cyt. s. 80–81.

larna, i tam poszukiwać ziaren słowa. Tropem tym idzie Jan Paweł II, gdy pisze: „II Sobór Watykański przypomina działanie Ducha w sercu każdego człowieka poprzez «ziarna Słowa», w inicjatywach religijnych, w ludzkich wysiłkach skierowanych ku prawdzie, ku dobru, ku Bogu”³¹. Te ludzkie wysiłki, o których wspomina sobór, nie podlegają przecież żadnym kulturowym ograniczeniom i można je odszukać w każdej ludzkiej kulturze, także w tej, która sama deklaruje się jako ateistyczna. W ten sposób ci, którzy – według sformułowania św. Justyna – „żyją zgodnie z rozumem”, w pewnym sensie mogą być chrześcijanami poza chrześcijaństwem.

IV. Nawracanie i dialog: zasiewanie i zbieranie nasion

Tak oto klarują się nam dwie metody działania Kościoła: zbierania ziaren Słowa i zasiewania ziaren Słowa, dialogu i ewangelizacji. Pierwsza metoda jest właściwa dla dialogu, który Kościół podejmuje z kulturą (z kulturami): religijnymi, obojętnymi religijnie, a nawet ateistycznymi. Na I Kongresie Kultury Chrześcijańskiej, który odbył się w Lublinie w roku 2000 pod hasłem „Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości”, kard. Paul Paupard tak opisał tę metodę:

Z głęboką wiarą i żarliwą radością umiejmy, rozsądnie, znajdować w sercu naszych zsekularyzowanych kultur semina Verbi, aby je hodować i doprowadzać do dojrzałości. [...] zachęcam do ufego rozpoznawania wystających z murów kamieni, o które można się zaczepić, lepiej: punktów zakotwiczenia w naszych kulturach, aby im pomóc w stawianiu się kulturami w pełni ludzkimi, pozwalającymi człowiekowi stawać się coraz pełniej człowiekiem, w jakimś humanizmie całkowitym, integralnym i solidarnym, który obejmuje całego człowieka i wszystkich ludzi³².

To właśnie się dokonuje na areopagu.

Paweł na ateńskim wzgórzu najpierw podjął dialog z kulturą, ale zdawał sobie sprawę, że dialog, czyli zbieranie ziaren, nie wyczerpuje posłannictwa

³¹ Jan Paweł II: *Redemptoris missio* nr 28; Por. Sobór Watykański II: Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes* nr 3. 11. 15; Sobór Watykański II: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 10–11, 22, 26, 38, 41, 92–93.

³² P. Poupard: *Pomiędzy barbarzyństwem i nadzieją. Kryzys współczesnej kultury i chrześcijańska odpowiedź*. W: *Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości*. Red. R. Rubinkiewicz, S. Zięba. Lublin 2000 s. 25.

Kościół. Musi zostać dopełniony i uzupełniony kerygmatem, czyli zasiewem. Przejście od jednej metody do drugiej jest bardzo trudne, a czasami niemożliwe. Co więcej, istnieje pokusa (wyrastająca zresztą z misyjnej gorliwości), by dialog szybko porzucić i przejść natychmiast do kerygmatu. Oto dlatego Paweł uznał swoje wystąpienie w Atenach za porażkę. Jeśli na dialog spojrzymy z punktu widzenia kerygmatycznego, porażka jest wpisana w takie działanie. Może się skończyć deklaracją adresata: „Posłuchamy cię innym razem”.

Dialog nie jest po to, by nawracać (w znaczeniu: czynić uczniów). Jego celem jest poszukiwanie punktów wspólnych, owych zakotwiczeń, kamieni wystających z murów, które nas dzielą. Obie formy działania – zarówno dialog, jak i kerygmat – są metodami ewangelizacyjnymi. Ten jednak, kto dialoguje, nie wzywa do nawrócenia, a przynajmniej nie bezpośrednio. Ten zaś, który wzywa do nawrócenia, nie dialoguje – w znaczeniu szukania Prawdy poza kerygmatem. W jednym i w drugim przypadku mamy do czynienia z inspiracją tego samego Ducha. Papież Jan Paweł II pisał:

Powszechnego działania Ducha nie należy też oddzielać od Jego specyficznego działania w ciele Chrystusa, którym jest Kościół. Zawsze bowiem jest to ten sam Duch, który działa zarówno wtedy, gdy daje życie Kościołowi i pobudza go do głoszenia Chrystusa, jak i wówczas, gdy rozsiewa i rozwija swe dary we wszystkich ludziach i narodach, prowadząc Kościół do odkrywania ich, rozwijania i przyjmowania poprzez dialog. Jakakolwiek Obecność Ducha należy przyjmować z szacunkiem i wdzięcznością, ale jej rozpoznawanie należy do Kościoła, któremu Chrystus dał swego Ducha, by go prowadził do całej prawdy (por. J 16,13)³³.

Zarówno dialog, jak i kerygmat muszą mieć ten sam fundament, a jest nim świadectwo przywiązania do Prawdy.

Trzeba jednak pamiętać, że oba działania mają inną naturę, inny cel, inną metodologię. Dialog może służyć zbliżeniu. I tylko zbliżeniu. Kiedy dialogista zaczyna zdradzać misjonarskie zapędy, partner dialogu zaczyna się czuć oszukany. Mówi wtedy sobie: on nie chce się do mnie zbliżyć, on chce, bym przeszedł na jego stronę. Kiedy ewangelizator przechodzi do dialogu, sam może mieć wrażenie, że zdradza swoje misjonarskie powołanie. Intencja dialogu (bądź ewangelizacji) ze strony człowieka Kościoła musi być wyraźna. Wszelki fałsz i niejednoznaczność może udaremnić nasze zamiary. Czy znaczy to, że nie należy wyruszyć z kerygmatem do pogan? Oczywiście, że należy. Porzucenie tego obo-

³³ Jan Paweł II: *Redemptoris missio* nr 29.

wiązku byłoby zdradą chrześcijańskiej tożsamości. Chodzi tylko o to, by jednego nie mylić z drugim. I by właściwie rozpoznać swój charyzmat: czy bliżej mi do dialogu, czy bliżej do kerygmatu. Święty Paweł – jak się okazało – dialogistą nie był. Epitet *spermologos*, który w odczuciu Ateńczyków był obelgą, okazał się – jeśli można tak powiedzieć – prawdziwy. Paweł „pobierał ziarna Słowa”, ale nie wydało mu się to wystarczające. Chciał natychmiast zasiać ziarna słowa Ewangelii, chyba nie do końca rozumiejąc różnicę obu kierunków. W krótkiej konstatacji „Tak Paweł ich opuścił” (Dz 17,33) kryje się opis jego porażki.

V. Kościół na dziedzińcu pogan

W tradycyjnym przedświątecznym przemówieniu do Kurii Rzymskiej w grudniu 2009 roku, podsumowując swoją pielgrzymkę do Czech, papież Benedykt XVI nawiązał do istniejącego w świątyni jerozolimskiej „dziedzińca pogan”, gdzie gromadzili się nie-Zydzi, aby oddawać cześć prawdziwemu Bogu, chociaż nie mogli uczestniczyć w misterium, które rozgrywało się we wnętrzu świątyni. Chodziło o przestrzeń dla tych, którzy znali Boga „tylko z oddali”, którzy pragną „Czystego i Wielkiego”, nawet jeśli pozostaje On dla nich „nieznanym Bogiem”³⁴.

Uważam, że Kościół powinien również dzisiaj otworzyć swego rodzaju „dziedziniec pogan”, gdzie będą mogli w jakiś sposób zbliżyć się do Boga ludzie, którzy Go nie znają, zanim znajdą drogę do Jego tajemnicy, której służy życie wewnętrzne Kościoła. Do dialogu z religiami powinien dzisiaj dołączyć się przede wszystkim dialog z tymi, którym religia jest obca, którzy nie znają Boga, a jednak nie chcą pozostać po prostu bez Boga, lecz pragną przynajmniej zbliżyć się do Niego jako do Nieznanego

zapropozował wtedy papież³⁵. W ten sposób zrodziła się inicjatywa „Dziedzińca Pogan”, który organizowany był w kilku miastach Europy, i wciąż jest kontynuowana w Warszawie jako „Dziedziniec Dialogu”. Ta zmiana nazwy jest znamienna. Z jednej strony chodzi o odejście od pejoratywnego pojęcia „poganiń”, z drugiej zaś – o podkreślenie sposobu komunikacji między stronami, jakim ma być dialog³⁶.

³⁴ Benedykt XVI: Przemówienie do Kurii Rzymskiej. 21.12.2009. „L'Osservatore Romano” nr 2: 2010.

³⁵ Tamże.

³⁶ W roku 2017 do uczestników odbywającego się w Warszawie „Dziedzińca Dialogu” papież-emeryt Benedykt XVI skierował przesłanie, w którym to czytamy m.in.: „[...] dlatego Kościół potrzebuje także wielkich dziedzińców, na których wszyscy poszukujący i pytający

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym zadaniem Kościoła pozostaje głoszenie Ewangelii zbawienia wszystkim narodom, dlatego przejście od fazy dialogu do fazy kerygmatu wydaje się naturalną implikacją misyjnego nakazu Jezusa. Na pytanie, czy dialog zawsze musi prowadzić do kerygmatu, dość niespodziewaną odpowiedź dał papież Benedykt XVI. Podsumowując swoją pielgrzymkę do Czech (2009), mówił w cytowanym już wcześniej przemówieniu do Kurii Rzymskiej:

Również na osobach uważających się za agnostyków lub ateistów powinno zależeć nam jako wierzącym. Gdy mówimy o nowej ewangelizacji, te osoby być może ogarnia lęk. Nie chcą być przedmiotami misji ani wyrzec się swojej wolności myśli i woli. Jednak również dla nich kwestia Boga wciąż istnieje, nawet jeśli nie mogą uwierzyć, że Jego troska o nas ma konkretny charakter³⁷.

I wtedy właśnie padają słowa o konieczności otworzenia „dziedzińca pogan”. Fundamentalnym założeniem jest tutaj uznanie wolności religijnej, w tym prawa do pozostawania człowiekiem niewierzącym. To prawo jest niezbywalne. „[...] w dialogu obydwie strony świadomie zachowują swoją tożsamość, której prowadząc dialog nie kwestionują ani względem siebie, ani też względem innych” – przypominał papież Benedykt XVI³⁸. Postawa dialogiczna ze strony Kościoła jest sygnałem uszanowania tego prawa. Dialog może prowadzić do otwarcia na kerygmat, ale wcale nie musi do tego doprowadzić. Kościół, podejmując dialog, musi uszanować ten fakt, godząc się na ryzyko, że w danym kontekście nigdy nie dojdzie do przepowiadania kerygmatu.

będą mogli przedstawić swoje poszukiwania Bogu jednemu i w dialogu z wierzącymi dążyć do prawdy. To właśnie miałem na myśli, gdy zaproponowałem nowy «dziedziniec pogan», nie nadając mu przy tym konkretnego kształtu”. B e n e d y k t X V I: *Słowo powitalne do uczestników „Dziedzińca Dialogu”*. <http://laboratorium.wiez.pl/2017/10/16/benedykt-xvi-napisał-slowo-powitalne-do-uczestnikow-dziedzinca-dialogu/> [dostęp: 12.11.2017]. Organizatorzy cel spotkania formułują następująco: „celem projektu jest umożliwienie wszystkim stronom dialogu przedstawienia swoich stanowisk, które prowadzić ma do zrozumienia wzajemnych racji w najważniejszych problemach dziedziny kultury, nauki i spraw społecznych i wspólnego odkrywania prawdy o otaczającej nas rzeczywistości”. *Czym jest Dziedziniec Dialogu*, www.dziedziniecdialogu.pl [dostęp: 12.11.2017]. Takie rozumienie inicjatywy spotkało się z krytyką: „[...] w tym sformułowaniu celu nie ma w ogóle mowy o „sprawach religii” i kulcie prawdziwego Boga, chyba że ujętych wyłącznie jako «sprawy społeczne». Przynajmniej co do założeń Dziedziniec Dialogu wydaje się więc sekularyzacją projektu Dziedzińca Pogan”. P. G r a d: *Dwa modele dialogu*, http://christianitas.org/news/dwa-modele-dialogu/#_ftn5 [dostęp: 12.11.2017].

³⁷ B e n e d y k t X V I: Przemówienie do Kurii Rzymskiej 21.12.2009. „L’Osservatore Romano” nr 2: 2010 s. 41.

³⁸ B e n e d y k t X V I: Przemówienie podczas spotkania z kardynałami oraz pracownikami Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu 21.12.2012. „L’Osservatore Romano” nr 2: 2013 s. 31.

Benedykt pisze, że są ludzie, którzy nie chcą się czuć przedmiotem misji. To stwierdzenie pozostaje ważne dla wszystkich, których Kościół spotyka w procesie szeroko rozumianej ewangelizacji, a więc spotkania z tymi, którzy pozostają poza jego (widzialnymi) granicami. Zawsze, gdy człowiek będzie się czuł przedmiotem misji, będzie na nią zamknięty, gdyż jakiegokolwiek uprzedmiotowienie go, także w porządku zbawienia, sprzeciwia się jego godności i wolności. Ewangelizacja rozumiana jako kerygmat ma szanse zaistnienia i powodzenia tylko i dopiero wtedy, gdy ten, kogo Kościół spotyka na swojej drodze, poczuje się współpodmiotem misji. Otwarcie, które zawsze jest uprzednim działaniem Ducha Świętego w sercu człowieka, jest warunkiem *sine qua non* ewangelizacji. W tej optyce dialog może służyć jako *praeparatio evangelica*. Może, ale nie musi. Taka świadomość jest niezbędna u tego, kto chce podjąć dialog: że – być może – na dialogu się skończy.

Dialog nie jest zdradą Ewangelii. Jest rozpoznawaniem jej znamion poza Kościołem i wspólnotą ludzi wierzących. Jest „inną twarzą” ewangelizacji. Niedocenienie go jako formy rozmowy ze światem i ograniczenie się w procesie ewangelizacji jedynie do głoszenia (kerygmatu) należy widzieć w kategorii zaniedbania. Czasami bowiem to jedyny dostępny nam sposób mówienia o Bogu, choć nie bezpośrednio.

VI. Peryferie papieża Franciszka

Na koniec, prócz areopagu Jana Pawła II i dziedzinka pogan Benedykta XVI, trzeba wprowadzić jeszcze jedną kategorię. To peryferie papieża Franciszka. Pojęcia „peryferie” papież Franciszek użył po raz pierwszy podczas Mszy Krzyżma Świętego w Wielki Czwartek:

Trzeba więc wyjść, doświadczyć naszego namaszczenia, jego mocy i jego odkupieńczej skuteczności: na „peryferiach”, tam, gdzie jest cierpienie, rozlew krwi, ślepotą, która chce widzieć, gdzie są więźniowie tak wielu złych panów. [...] Drodzy kapłani, niech Bóg Ojciec odnowi w nas Ducha świętości, z jakim zostaliśmy namaszczeni, niech go odnowi w naszym sercu, w taki sposób, aby namaszczenie dotarło do wszystkich, nawet na „peryferie”, tam gdzie nasz wierny lud najbardziej go oczekuje i docenia³⁹.

Termin nie pojawia się u papieża nagle. W notatkach z przemówienia wygłoszonego na konklawe czytamy, że Kościół „jest wezwany do tego, aby

³⁹ Franciszek, Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 28.03.2013 r., „L'Osservatore Romano” 2013, nr 5 s. 35.

wyszedł na zewnątrz i skierował swe kroki na peryferie, nie tylko te geograficzne, ale także egzystencjalne: peryferie tajemnicy grzechu, bólu, niesprawiedliwości, ignorancji, abstrahując od religii, przekonań, peryferie wszystkich rodzajów biedy⁴⁰. „Peryferie” to kluczowa kategoria w teologii i praktyce pastoralnej kard. Jorge M. Bergoglio i późniejszego papieża Franciszka⁴¹.

Określenie zbiorcze, które pojawia się w wypowiedziach papieża, to „peryferie egzystencjalne”. Obejmuje ono bardzo różnorakie doświadczenia: ubóstwo, samotność, smutek, chorobę, więzienie, cierpienie, rozlew krwi, niewolę, grzech, ból, niesprawiedliwość, ignorancję, biedę, oddalenie, obojętność, odczuwanie głodu Boga. Jak widać, kategoria ta obejmuje doświadczenia, które sytuują się w wielu obszarach: religii, biedy materialnej, ubóstwa ducha, doświadczenia niesprawiedliwości, grzechu. „Peryferie” opisywane są przez papieża Franciszka także w kategoriach wiary – niewiary. Jak pisze komentujący jego myśl, ks. Tomasz Szyszka, według Franciszka „Kościół musi przyjąć postawę «zmierzania» ku peryferiom świata, czyli tam, gdzie Jezus Chrystus nie jest jeszcze/już znany. Musi wychodzić na «ulice i place» lokalnych środowisk społeczno-kulturowych, gdzie należy głosić Ewangelię o zbawieniu⁴². W jakiej roli powinien tam pojawić się Kościół? Czy powinien podjąć ewangelizację czy dialog?

Jak mówi ks. Grzegorz Strzelczyk, „problem w tym, że Kościół, zdaje się, tak bardzo nawykł do roli nauczyciela dyktującego zarówno treść dyskursu, jak i reguły wszelkich debat, w których uczestniczy, że z trudem teraz godzi się na pozycję jednego z wielu uczestników publicznej rozmowy o człowieku – i to w punkcie wyjścia niezbyt wiarygodnego⁴³. Na czym polega owa „niewiarygodność” Kościoła? Franciszek przypomina, że głoszenie Dobrej Nowiny zaczyna się od „Galilei pogan⁴⁴, a Strzelczyk dopowiada: „Jeśli chcemy pozostać wierni przykładowi Cieśli z Nazaretu, to naszą opowieść o Bogu, który kocha człowieka, musimy spróbować snuć nie z pozycji jerozolimskiego autorytetu instytucjonalnego, lecz raczej z wnętrza podejrzanej nieco, peryferyjnej Galilei⁴⁵. W tym samym kontekście Maciej Baron dopowiada: „Nowy Testament przynosi ewangeliczny obraz Jezusa z Nazaretu, który w swojej zbawczej misji podejmu-

⁴⁰ <https://m.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,735,jak-franciszek-prze-konal-do-siebie-kardynalow.html> [dostęp: 24.11.2017].

⁴¹ Szeroko o „peryferiach” w myśli Franciszka zob.: T. S z y s z k a: *Misyjne impulsy papieża Franciszka*. „Nurt” nr 2: 2016 s. 140–167.

⁴² Tamże s. 152.

⁴³ G. S t r z e l c z y k: *Po co zbawienie? Po co Kościół?*. W: *Wielkie tematy teologii*. Red. Z. N o s o w s k i. Warszawa [br.] s. 26.

⁴⁴ F r a n c i s z e k: Homilia podczas Mszy św. w Wigilię Paschalną 19.04.2014. „L’Osservatore Romano” nr 5: 2014 s. 21.

⁴⁵ G. S t r z e l c z y k: *Po co zbawienie?*. dz. cyt. s. 26.

je nieustającą wędrówkę pomiędzy peryferiami Galilei a centrum ówczesnego świata – Jerozolimą”⁴⁶.

Jakie są tego konsekwencje? Jezus, który wyruszył z peryferyjnej Galilei, usłyszał pełne wyrzutu pytanie: „czyż może być coś dobrego z Nazaretu?” (J 1,46). Współczesny Kościół, który zechce wychodzić na peryferie – czy to aby ewangelizować, czy to aby dialogować – może usłyszeć podobne słowa: czy może być coś dobrego z religii, z Kościoła, z wiary? Jedyna odpowiedź na takie pytanie sytuuje się poza jakimkolwiek dyskursem: poza dialogiem i poza ewangelizacją, a brzmi ona: „chodź i zobacz” (por. J 1,46). „Pod warunkiem jednak – pisze Strzelczyk – że nasza odpowiedź będzie oparta [...] na doświadczeniu zbawienia oraz że będziemy mieli wspólnoty, do których będziemy mogli zaproszonych przeprowadzać, żeby przeżyli razem z nami to doświadczenie”⁴⁷.

W odpowiedzi skierowanej do Eugenia Scalfariego, zatytułowanej *List do niewierzącego*, jaką Franciszek zamieścił na łamach gazety „la Repubblica” 11 września 2013 roku, znajdujemy takie oto słowa:

Wiara w moim przypadku narodziła się ze spotkania z Jezusem. Było to spotkanie osobiste, które poruszyło moje serce oraz nadało kierunek i nowy sens mojej egzystencji. Lecz jednocześnie spotkanie to zostało umożliwione przez wspólnotę wiary, w której żyłem i dzięki której zyskałem dostęp do mądrości Pisma Świętego, do nowego życia, które niczym źródło tryskające wypływa z Jezusa poprzez sakramenty, do braterstwa ze wszystkimi i do posługi ubogim, będącym prawdziwym wizerunkiem Pana. Bez Kościoła – proszę mi wierzyć – nie mógłbym spotkać Jezusa, choć jestem świadomy, że ten ogromny dar, jakim jest wiara, przechowywany jest w kruchych naczyniach glinianych naszego człowieczeństwa. A zatem to właśnie na podstawie tego osobistego doświadczenia wiary, przeżytego w Kościele, mogę swobodnie wysłuchać Pana pytań i próbować, razem z Panem, szukać dróg, których przynajmniej pewien odcinek moglibyśmy pokonać razem⁴⁸.

„Kruche naczynia naszego człowieczeństwa”, w których przechowywany jest dar wiary, to nic innego jak osobiste, wewnętrzne, indywidualne peryferia, których winien doświadczyć zarówno ten, kto chce dialogować, jak i ten,

⁴⁶ M. Baron: *Środowisko wielkomięskie – locus współczesnej ewangelizacji*. Biblioteka KUL (mps) s. 468.

⁴⁷ G. Strzelczyk: *Po co zbawienie?*. dz. cyt. s. 26.

⁴⁸ http://www.cl.opoka.org.pl/artykuly/volantino_09_2013pl.pdf [dostęp: 23.09.2017].

kto chce ewangelizować. Wiara jest bowiem warunkiem koniecznym zarówno w odniesieniu do dialogisty, jak i do ewangelizatora. Ona może i powinna się ujawniać *implicite* poza i ponad jakimkolwiek dyskursem: i dialogiem, i ewangelizacją. Wybór konkretnej strategii zależy od okoliczności. W obu jednak przypadkach – zarówno w przypadku dialogu, jak i ewangelizacji – u tego, który wyrusza na areopag, dziedziniec pogan czy egzystencjalne peryferia, ujawniać się musi ta sama tożsamość płynąca z wiary.

Bibliografia

- Altaner B., Stuiber A.: *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*. Tłum. P. Pachciarek. Warszawa 1990.
- Baron M.: *Środowisko wielkomijskie – locus współczesnej ewangelizacji*. Biblioteka KUL (rozprawa doktorska, mps.).
- Benedykt XVI: *Przemówienie do Kurii Rzymskiej* 21.12.2009 „L'Osservatore Romano” nr 2: 2010 s. 37–41.
- Benedykt XVI: *Przemówienie podczas spotkania z kardynałami oraz pracownikami Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu* 21.12.2012 „L'Osservatore Romano” nr 2: 2013 s. 28–32.
- Benedykt XVI: *Słowo powitalne do uczestników „Dziedzinka Dialogu”*. <http://laboratorium.wiez.pl/2017/10/16/benedykt-xvi-napisal-slowo-powitalne-do-uczestnikow-dziedzinka-dialogu/> [dostęp: 12.11.2017].
- Czym jest Dziedzinek Dialogu*. www.dziedzinecdialogu.pl [dostęp: 12.11.2017].
- Draguła A.: *Dialog i ewangelizacja, czyli o konflikcie pozornym*. „Więź” nr 1: 2013 s. 20–32.
- Franciszek: *Audiencja dla korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej* 22.03.2013 „L'Osservatore Romano” nr 5: 2013 s. 25–27.
- Franciszek: *Homilia podczas Mszy św. w Wigilię Paschalną* 19.04.2014. „L'Osservatore Romano” nr 5: 2014 s. 20–21.
- Franciszek: *Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek* 28.03.2013. „L'Osservatore Romano” nr 5: 2013 s. 34–36.
- Georges K.L.: *Ausführliches lateinisch-deutsches Handwörterbuch: Band 5 (R-Z)* Neusatz der 8. Auflage von 1913. Berlin 2014.
- Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis, auctore Carolo Dufresne [...].* Tomus primus [-sextus]: S-Z. T. 6.
- Grad P.: *Dwa modele dialogu*, http://christianitas.org/news/dwa-modele-dialogu/#_ftn5 [dostęp: 12.11.2017].
- <http://latinlexicon.org/definition.php?p1=2053912> [dostęp: 12.12.2017].
- <http://searchgodsword.org/lex/grk/view.cgi?number=4691> [dostęp: 25.08.2017].
- http://www.cl.opoka.org.pl/artykuly/volantino_09_2013pl.pdf [dostęp: 23.09.2017].
- <http://www.latin-dictionary.net/definition/34603/seminiverbius-seminiverbii> [dostęp: 12.12.2017].
- <https://m.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,735,jak-franciszek-przekonal-do-siebie-kardynalow.html> [dostęp: 24.11.2017].
- Jan Paweł II: Encyklika *Redemptoris missio* (7.12.1990) [b.m. i b.r.].

- Jougan A.: *Słownik kościelny łacińsko-polski*. wyd. II zmienione i uzupełnione. Poznań–Warszawa–Lublin 1958.
- Justyn Męczennik: *Apologia prima; Apologia secunda*.
- Kelly J.N.D.: *Początki doktryny chrześcijańskiej*. Tłum. J. Mrukówna. Warszawa 1988.
- Kochel J.: *W drodze z Apostołem Narodów. Medytacje w rytmie Lectio divina*. Częstochowa 2010.
- Krosny I.: *Zamiast głoszenia Ewangelii jest „dialog z niewierzącymi”*. <http://gosc.pl/doc/3824340.Zamiast-gloszenia-Ewangelii-jest-dialog-z-niewierzacymi>, 25.04.2017 r. [dostęp: 23.09.2017].
- Pollock J.: *Paweł Apostoł*. Tłum. M. Wańkowniczo. Warszawa 1971.
- Popowski R.: *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Warszawa 2007.
- Poupard P.: *Pomiędzy barbarzyństwem i nadzieją. Kryzys współczesnej kultury i chrześcijańska odpowiedź*. W: *Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości*. Red. R. Rubinkiewicz, S. Zięba. Lublin 2000, s. 17–34.
- Romaniuk K.: *Św. Paweł. Życie i dzieło*. Katowice 1995.
- Sobór Watykański II: Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*. [Poznań 1986³], s. 661–739.
- Sobór Watykański II: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. *Gaudium et spes*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*. [Poznań 1986³], s. 811–987.
- Steinmann J.: *Paweł z Tarsu*. Tłum. A. Turowiczowa. Kraków 1995.
- Strzelczyk G.: *Po co zbawienie? Po co Kościół?* W: *Wielkie tematy teologii*. Red. Z. Nosowski. Warszawa [br.] s. 13–30.
- Szymik J.: *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako «locus theologicus»*. Katowice 1994.
- Szyska T.: *Misyjne impulsy papieża Franciszka*. „Nurt” nr 2: 2016 s. 140–167.
- Taylor J.: *Dzieje Apostolskie*. W: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*. Red. W.R. Farmer. Warszawa 2000 s. 1367–1404.
- Tomkins S.: *Paweł Apostoł i jego świat*. Tłum. P. Borkowski. Warszawa 2004.

STRESZCZENIE

Przepowiadanie do niewierzących a dialog z niewierzącymi

Dialog i ewangelizacja to dwie strategie Kościoła w odniesieniu do niewierzących. Wzajemną relację obu strategii można ujmować wykluczająco bądź komplementarnie. Celem artykułu jest wykazanie różnicy pomiędzy obiema strategiami. Punktem wyjścia jest wydarzenie przemówienia św. Pawła na ateńskim areopagu, gdzie został nazwany „spermologos”. Termin ten oznacza kogoś, kto „zbiera słowa”. Dialog można nazwać „zbieraniem słów”, ewangelizację – analogicznie – „zasiewem słów”. Oba te procesy mają inny cel i powinny być stosowane adekwatnie do sytuacji i kompetencji tego, kto podejmuje kontakt z niewierzącymi. W obu jednak przypadkach istotnym elementem jest wiara człowieka Kościoła, którego ten niewierzący spotyka. Ona bowiem stanowi o tożsamości zarówno tego, kto podejmuje dialog, jak i tego, kto ewangelizuje.

Słowa kluczowe: ewangelizacja; dialog; dziedziny pogan; niewierzący

SUMMARY

Proclamation to non-believers and dialogue with non-believers

Dialogue and evangelization are two strategies of the Church towards non-believers. The relationship between the two strategies can be seen either as an exclusive or a complementary one. The paper's objective is to present the difference between the two, starting with St. Paul's speech at the Areopagus in Athens, where he was named 'spermologos' – which means someone who "harvests words". Dialogue might be called "harvesting words", while – by analogy – evangelization may be called "planting words". Each of the processes has a different goal and they should be used adequately to the situation as well as competences of the person who is reaching out to non-believers. However, in both cases, the faith of the believer encountered by the non-believer is an essential element. The faith constitutes the identity of the one who starts a dialogue and of the one who evangelizes.

Keywords: dialogue; courtyard of the gentiles; evangelization; non-believers